2020 magazyn fundacji onkologicznej

ALIVIA

10 LAT

2010 - 2020

4 Jak to się zaczęło?

W momencie diagnozy rokowania Agaty były niepomyślne. Postanowiła jednak walczyć. Dziś stoi na czele jednej z największych fundacji onkologicznych w Polsce.

6 Dekada walki

9 Nasi Bohaterowie

10 Pogromcy Raka

Mówię o tym, żeby inne kobiety się nie bały

Wywiad z Anną Puślecką

16

4 Jak to się zaczęło?

6 Dekada walki

9 Nasi Bohaterowie

10 Pogromcy Raka

12 Firmy, które dodają odwagi

13 Podsumowanie 2019 roku

16 Mówię o tym, żeby inne kobiety się nie bały

18 Metody wsparcia

Magdalena Sulikowska
redaktorka naczelna

Szanowni Państwo,

w tym roku świętujemy jubileusz działalności Fundacji. Dodajemy odwagi chorym już od 10 lat! W tym wyjątkowym numerze mamy dla Was wiele fascynujących opowieści.

Pierwszą z nich przedstawi Agata Polińska. Będzie to historia o chorobie i walce, ale też nadziei i odwadze. Następnie podsumujemy ostatnią dekadę. Przypomnimy najważniejsze wydarzenia i największe sukcesy. Swoimi historiami podzielą się też nasi Podopieczni - Marek i Aleksandra. Ich głos jest dla nas szczególnie ważny, bo stanowi inspirację do codziennej pracy. To właśnie z myślą o takich osobach powstała Fundacja Alivia.

Oddamy również głos naszym Darczyńcom. Dzięki ich wsparciu mogliśmy przekazać naszym Podopiecznym ponad 18 milionów złotych! Dalej znajdziecie Państwo podsumowanie naszych działań w 2019 roku i niezwykły wywiad z niezwykłą osobą - Anną Puślecką.

To wszystko nie byłoby możliwe bez Waszego zaangażowania.

Dziękujemy!

10 LAT ALIVIA
FUNDACJA ONKOLOGICZNA

dodajemy odwagi

Alivia – Fundacja Onkologiczna
ul. Wąwozowa 11, 02-796 Warszawa
tel: +48 22 266 03 40
info@alivia.org.pl
www.alivia.org.pl

redaktorka naczelna:
Magdalena Sulikowska
redakcja: Aleksandra Banaszkiewicz, Maja Kochanowska, Aleksander Pawłowski

skład:
Dzikie Ptaki Sp. z o.o.,
www.dzikieptaki.pl

Jak to się zaczęło?

W momencie diagnozy rokowania Agaty były niepomyślne. Postanowiła jednak walczyć. Dziś stoi na czele jednej z największych fundacji onkologicznych w Polsce.

To był 2007 rok. Pracowałam wtedy dla dużej agencji reklamowej i miałam plan zdjęciowy w Słowenii. To w trakcie tego wyjazdu znalazłam w piersi dziwne spuchnięcie. Początkowo myślałam, że ugryzł mnie jakiś owad, ale i tak zaraz po powrocie poszłam do lekarza. Kilka tygodni później dowiedziałam się, że jestem chora na zaawansowanego raka piersi. Miałam 28 lat.

Razem z moim starszym bratem - Bartkiem, postanowiliśmy dowiedzieć się jak najwięcej o możliwościach leczenia. Bardzo dużo czytaliśmy - publikacje naukowe, wyniki badań klinicznych, metaanalizy, międzynarodowe standardy leczenia. Cały wolny czas spędzaliśmy przed monitorami komputerów w poszukiwaniu rozwiązań, które choć trochę poprawiłyby moje rokowania. Pojechaliśmy konsultować mój przypadek do Mediolanu i Londynu. Im dłużej zgłębialiśmy temat, tym bardziej okazywało się, że proponowane mi w Polsce leczenie odbiega od tego, jakie byłoby zastosowane w innych krajach i jakie było zalecane w międzynarodowych standardach. Częściowo udało nam się zoptymalizować mój proces leczenia, ale było to bardzo trudne, kosztowne i stresujące doświadczenie.

W 2009 roku, po 2 latach intensywnej terapii, moja choroba powróciła. W Warszawie usłyszałam, że jej stadium jest już nieuleczalne i sukcesem będzie stabilizacja. Nie mogłam się z tym pogodzić, szczególnie że w literaturze czytałam o niewielkim odsetku kobiet, które udało się w takim stadium wyleczyć. Tym razem ratunku szukaliśmy w Stanach Zjednoczonych. Zdobyłam tam niedostępne dla mnie leki. Kolejny cykl leczenia przeszłam w Poznaniu, bo w Warszawie nie mogłam znaleźć lekarza, który poprowadziłby chemioterapię z użyciem leków przywiezionych z USA. Tym razem wyniki były bardzo dobre - rak zniknął. To był prawie cud.

Wieści o mojej chorobie, ale też i finalnym sukcesie, rozchodziły się w towarzystwie naszych przyjaciół i znajomych, którzy wspierali mnie w trakcie leczenia. Coraz więcej osób dzwoniło do nas z prośbą o radę w ich trudnej sytuacji. Dzieliliśmy się naszymi doświadczeniami i wiedzą o problemach polskiej opieki onkologicznej. Chętnych na rozmowę z nami wciąż przybywało, więc po roku doszliśmy do wniosku, że warto sformalizować naszą działalność, by ci, którzy nas nie znają, również mogli do nas dotrzeć. Chcieliśmy też pomóc chorym mierzyć się z innymi problemami - formalnymi, finansowymi, logistycznymi - których sami doświadczyliśmy w długim procesie mojego leczenia. W 2010 roku mój brat założył organizację o nazwie „Alivia - Fundacja Onkologiczna Osób Młodych".

Przez pierwsze 2 lata pracę na rzecz fundacji wykonywaliśmy „po godzinach" i jako wolontariusze. Przeszliśmy przez wszystkie sprawy formalne, stworzyliśmy stronę fundacji i wdro-

żyliśmy pierwsze projekty: Skarbonkę, Czerwoną Skrzynkę i Nowości Onkologiczne. Biuro fundacji było biurem wirtualnym, które jedynie odbierało korespondencję. Tylko na takie było nas wtedy stać. Z pierwszymi Podopiecznymi spotykaliśmy się u mnie w mieszkaniu, a konkretniej - w kuchni.

Potem udało się nam wynająć po okazyjnej cenie schowek dozorcy o powierzchni 11 m^2, włączając toaletę. Mieściły się tam dwa biurka i szafka, na której stanęła drukarka. Pomieszczenie nie miało ogrzewania, więc w zimie dłuższe przebywanie w biurze nie należało do przyjemności. Tymczasem pracy było bardzo dużo. Nasze projekty zdobywały coraz większy rozgłos, kolejni chorzy zgłaszali się po pomoc, a skrzynki mailowe pękały w szwach. Czas po etatowej pracy okazywał się za krótki, żeby odpowiedzieć wszystkim potrzebującym. Pierwszych Podopiecznych Programu Skarbonka obsługiwaliśmy osobiście. Odbieraliśmy od nich recepty i dowoziliśmy zakupione leki. Przy siedmiu Podopiecznych byliśmy już bardzo zajęci i zrozumieliśmy, że musimy zmienić sposób działania. Po dwóch latach istnienia Fundacji musieliśmy podjąć decyzję, czy zmniejszyć zasięg i skalę naszych projektów, czy też zwiększyć ją i zająć się prowadzeniem Fundacji profesjonalnie. Zaryzykowaliśmy, zamieniliśmy nasze posady w korporacjach na etaty w Fundacji - ta praca miała dla nas większy sens.

Dzisiaj, po 10 latach, sama nie mogę się nadziwić, jak to się stało, że nasz zespół liczy już 15 osób, a poprzez program Skarbonka udało nam się pomóc już ponad 900 chorym, którym przekazaliśmy 18 milionów złotych na pokrycie kosztów ich leczenia. Opublikowaliśmy blisko 300 artykułów o nowościach w onkologii, a nasze portale odwiedza rocznie ponad 1,5 miliona osób. Odpowiedzieliśmy też na kilkadziesiąt tysięcy maili z prośbą o poradę. Udało nam się również poprawić dostęp do nowoczesnego leczenia i wdrożyć kilka innych, ważnych systemowo, zmian m.in. Breast Cancer Units czy refundację profilaktycznej mastektomii. W dłuższej perspektywie może to uratować życie tysięcy Polaków i Polek.

Wiem, że wszystko to nie byłoby możliwe bez ludzi, którzy wspierają naszych Podopiecznych i Fundację - naszych cudownych Darczyńców i Przyjaciół. To dzięki Wam działamy i rozwijamy nasze projekty. To z Waszą pomocą staliśmy się jedną z największych organizacji pomagających chorym na nowotwory złośliwe.

Dziękuję za Wasze zaufanie, wrażliwość i za to, że z nami jesteście - już 10 lat!

Agata Polińska, wiceprezes Fundacji. ▲

DEKADA WALKI

W tym roku obchodzimy jubileusz powstania naszej Fundacji. To czas wspomnień, podsumowań i ocen. Przez ostatnie 10 lat wiele wydarzeń zapadło nam w pamięć.

Wciąż pamiętamy o **Edycie Wakulińskiej**. Była jedną z pierwszych Podopiecznych Programu Skarbonka. W 2011 r. Edyta opowiedziała w prasie i telewizji o swojej walce z zaawansowanym rakiem piersi. Jej zmagania obserwowała cała Polska, a media w końcu zwróciły uwagę na problem z dostępem do leków onkologicznych.

Przekonywaliśmy wtedy Ministerstwo Zdrowia, że pacjenci stanowią ważne ogniwo w procesach decyzyjnych dotyczących systemowych rozwiązań w onkologii. W maju 2012 r., w ramach pierwszego **Forum Organizacji Pacjentów Onkologicznych**, wystosowaliśmy do rządu apel: *Postulujemy ustanowienie walki z chorobami nowotworowymi bezwzględnym priorytetem polskiego rządu i stworzenie planu walki z rakiem.*

Rok później stworzyliśmy naszą pierwszą kampanię społeczną - **„Pieniądze mogą pokonać raka"**. To od niej zaczęła się zmiana w postrzeganiu chorób nowotworowych. Pokazaliśmy brutalną rzeczywistość i konkretne wyzwanie - brak pieniędzy. Motywowaliśmy ludzi do działania i wsparcia finansowego osób chorych. Nasza kampania przyniosła realne skutki, a także zdobyła prestiżową nagrodę Effie Awards w 2014 r.

Na początku 2014 r. uruchomiliśmy portal **Onkomapa** - praktyczne narzędzie dla pacjentów, dzięki któremu mogą sami oceniać opiekę onkologiczną w Polsce i wskazać najbardziej przyjazne placówki medyczne oraz lekarzy. Czuliśmy wtedy radość i dumę! Podobne emocje towarzyszyły nam przy premierze portalu **Kolejkoskop**, która odbyła się kilka miesięcy później. Już od 6 lat dostarczamy chorym informacje o tym, ile faktycznie muszą czekać na badania obrazowe.

Bardzo ważnym wydarzeniem była dla nas publikacja raportu **„Jak w Polsce leczymy raka?"** w 2015 r. Jako pierwsi zebraliśmy twarde dane, które pozwoliły na obiektywną ocenę polskiego systemu ochrony zdrowia. Analiza potwierdziła nasze najgorsze przypuszczenia. Polscy pacjenci mieli dostęp do znacznie mniejszej ilości nowoczesnych leków na raka niż chorzy w innych krajach europejskich. Wyniki zaprezentowaliśmy m.in. w Sejmie, na IV Forum Pacjentów Onkologicznych, forum Dialogu Polsko-Szwajcarskiej Izby Gospodarczej oraz w ogólnopolskich mediach.

Ocena jakości i efektywności leczenia w oparciu o twarde dane stała się podstawą naszych działań rzeczniczych, które nabierały właśnie rozpędu. Braliśmy udział w konsultacjach społecznych dotyczących pakietu onkologicznego, a nasz głos coraz częściej słychać było w Sejmie i Senacie. Rozpoczęliśmy również dialog z Ministerstwem Zdrowia. To właśnie wtedy powstał projekt stworzenia pierwszych **Breast Cancer Units**. Opublikowaliśmy również szereg postulatów dotyczących zmian

w polskim systemie refundacyjnym. Naszym ogromnym sukcesem jest fakt, że wiele z nich udało się zrealizować.

W 2016r. ruszyła nasza kampania **„Wojna z Rakiem"**. Był to kolejny przełom - dzięki kampanii dotarliśmy do milionów Polaków i zdobyliśmy ich zaufanie, wyrażone również w deklaracjach podatkowych. Darczyńcy przekazali nam 2,9 mln złotych. Tak duże wsparcie pozwoliło nam jeszcze skuteczniej walczyć o osoby chore na raka. Kampania została wielokrotnie doceniona przez ekspertów, zdobywając kolejne nagrody, w tym złoto MIXX Awards i Effie Awards. W tym czasie do naszej Fundacji dołączyła **Kora** - Olga Sipowicz, legenda polskiej sceny rockowej. Jej odważna decyzja, by publicznie toczyć walkę z rakiem jajnika i zaangażować się w bezpośrednie działania na rzecz pacjentów, przyniosła wspaniałe efekty. Dzięki niej leki zawierające olaparib zostały wpisane na listę refundacyjną, a leczenie raka jajnika stało się w Polsce możliwe na światowym poziomie.

Również w 2016 stworzyliśmy kolejne narzędzie dla pacjentów - portal **Prosto w raka**. Jest on poświęcony badaniom genetycznym i medycynie molekularnej. Niestety w Polsce badania diagnostyczne, które pozwalają na zastosowanie nowoczesnego leczenia wycelowanego precyzyjnie w komórki raka, są rzadkością. Dlatego ciągle szerzymy wiedzę na ich temat.

W 2017 r. nasz Podopieczny, **Mateusz Dobrowolski**, dzięki nowoczesnej metodzie NanoTherm, opanował glejaka. Ta przełomowa terapia dała nadzieję innym pacjentom z guzami mózgu, a Mateusz po dziś dzień wygrywa z chorobą. W celu dodania odwagi jemu i innym chorym w Światowym Dniu Walki z Rakiem, na elewacji Stadionu Narodowego w Warszawie wyświetliliśmy napis **„Walcz"**. Był to apel o odwagę i wezwanie do aktywnej postawy wobec choroby.

Wiosną 2017 r. ukazał się nasz kolejny raport poświęcony dostępności do leczenia pt. **„Dostęp pacjentów onkologicznych do terapii lekowych w Polsce na tle aktualnej wiedzy medycznej"**. Dzięki niemu udowodniliśmy, w oparciu o twarde dane, że chorzy na raka w Polsce są leczeni gorzej, niż pozwalają na to światowe standardy i współczesna medycyna. Dane te stały się punktem wyjścia do intensywnych działań rzeczniczych. O wynikach raportu mówiliśmy na posiedzeniach sejmowych i senackich komisji zdrowia, w parlamentarnym zespole ds. praw pacjentów, na 27. Forum Ekonomicznym w Krynicy, a nawet w Najwyższej Izbie Kontroli. Wzięliśmy też udział w panelu ekspertów na konferencji Europejskiego Towarzystwa Onkologii Klinicznej.

ONKOMAPA kolejkoskop PROSTO-W-RAKA.PL

Na początku 2018 r. udało nam się doprowadzić do uregulowania procederu przyjmowania przez szpitale **darowizn na zakup leków nierefundowanych.** Po naszych licznych interwencjach Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Finansów wydały stanowisko korzystne dla pacjentów. Doprowadziliśmy również do pozytywnych zmian w ustawie o ratunkowym dostępie do technologii lekowych (RDTL).

W listopadzie 2018 r. uruchomiliśmy **Oncoindex.org** - pierwszy portal pokazujący poziom refundacji terapii onkologicznych w Polsce. Byliśmy pełni podziwu dla zaangażowania naszych Podopiecznych, którzy wzięli udział w konferencji na ten temat.

Ostatni rok wspominamy jako najbardziej intensywny w naszej historii. W ramach działań rzecznicznych apelowaliśmy o zmiany w projektach dotyczących **Krajowej Sieci Onkologicznej i Narodowego Instytutu Onkologii**. Alarmowaliśmy też o **fatalnej sytuacji pacjentów** w jednym z lubelskich szpitali. Nie otrzymywali oni refundowanego leczenia, ponieważ NFZ nie zapewniało jego finansowania. Dzięki naszej interwencji chorzy otrzymali należne im leki.

Apelowaliśmy też do Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Finansów o zmianę budżetu NFZ. Dodatkowy budżet na poprawę dostępności do świadczeń oraz refundację leków wyniósł **1 miliard 100 mln zł**. Dane z portali **Oncoindex** i **Kolejkoskop** posłużyły nam do stworzenia **2 petycji**: w sprawie poprawy dostępu do leków oraz w sprawie skrócenia kolejek. Podpisało je ponad **80 tysięcy osób**.

Agata Polińska, twórczyni i wiceprezes Fundacji, została członkiem Grupy Rzeczników Pacjentów przy **Europejskim Towarzystwie Onkologii Klinicznej**, a także ponownie wystąpiła jako ekspertka na konferencji **NCCN** (National Comprehensive Cancer Network, amerykańska sieć ośrodków onkologicznych). Z radością wspominamy też moment, gdy nasz Podopieczny, **Tadeusz Jeleń**, jako pierwszy pacjent w Polsce zakończył z sukcesem terapię NanoTherm, która jest obecnie dostępna w szpitalu nr IV w Lublinie.

2019 zapisał się również jako rekordowy rok, jeśli chodzi o kwotę przekazaną naszym Podopiecznym w ramach Programu Skarbonka. Było to **prawie 5 milionów zł.** Rekordowa była też kwota zebrana w ramach 1% podatku - ponad **3,7 miliona złotych**.

W ciągu ostatnich 10 lat, dzięki wsparciu ponad 220 tysięcy Darczyńców, przekazaliśmy chorym ponad 18 milionów złotych! To była wspaniała dekada! ▲

NASI BOHATEROWIE

Historia Fundacji to historia ludzi, dla których powstała i którym pomaga. Nasi Podopieczni oraz ich osobiste, wyjątkowe przeżycia i doświadczenia są dla nas inspiracją do ciągłego działania.

Marek Ambroziak dołączył do Fundacji jako nasz 14 Podopieczny. Diagnoza, którą usłyszał, nie dawała mu nadziei. Był nią szpiczak mnogi. W przypadku tego nowotworu mediana przeżycia wynosiła wtedy około czterech lat. W Polsce szpiczak był leczony za pomocą leków niezgodnych z aktualnymi światowymi standardami. Dlatego Marek wraz z żoną Mariolą przewertowali setki naukowych artykułów i opracowań. Dzięki temu znaleźli informacje o badaniach klinicznych w USA, które prowadzone były z udziałem leków nowej generacji, niedostępnych wtedy w Polsce oraz w większości krajów europejskich. Do badania wyjątkowo przyjmowani byli pacjenci spoza Ameryki. *W chwili diagnozy miałem 40 lat - był to szok, depresja, dół. Odpuściłem, poddałem się. Mariola nie. Szukała wszystkiego na temat leczenia. Przez 2 miesiące spała może 3-4 godziny dziennie. Mój starszy syn miał 8 lat, młodszy 2 lata. To był też dla nich trudny czas* - wspomina Marek.

Marek nie mógł uwierzyć, ale udało mu się zakwalifikować na badania. Spędził ponad 8 miesięcy w szpitalu w Maryland, gdzie przeszedł terapię. Choć udział w badaniach klinicznych był bezpłatny, trzeba było opłacić koszty transportu i pobytu. Dlatego Marek prosił o pomoc Darczyńców. Dzięki ich wsparciu zebrano ponad 80 tysięcy złotych. Choć szanse były niewielkie, udało się opanować chorobę do tego stopnia, że Marek mógł wrócić do pracy. Leki, które otrzymywał w ramach terapii w 2013, wchodzą dopiero do Polski.

Teraz, 7 lat po rozpoczęciu leczenia, Marek ponownie rozpisuje plan walki - tym razem ze wznową. Zmieniło się wiele - Marek zdobył ogromną wiedzę o swojej chorobie oraz o nowoczesnych terapiach lekowych. Zmieniło się też jego nastawienie - do raka podchodzi zadaniowo. Jak sam mówi: *Nie jest to sytuacja komfortowa, nie jestem szczęśliwy. To już nie szok, wiedziałem, że to nastąpi. Teraz szukam leków i badań klinicznych w Europie. Wierzę, że warto walczyć o najlepsze możliwe leczenie. Pomagam w tym innym. Nie wiem, z iloma pacjentami rozmawiałem, ile pisało, ostatnie zapytanie przyszło dwa miesiące temu. Pozytywne jest to, że mogłem 2-3 osobom faktycznie pomóc.* ▲

Aleksandrę Lazar spotkaliśmy w Sejmie, gdy opowiadała swoją historię kolejnym posłom. Aleksandra jest nauczycielką matematyki z Ryduł-towów. Usłyszała diagnozę przewlekłej białaczki limfocytowej w 2015 r.

Od początku walczyła o dostęp do nowoczesnego leczenia. Nadal nie wiemy, jak znalazła w sobie siłę, by pomiędzy podaniami chemioterapii jeździć ponad 300 km do Warszawy i występować na posiedzeniach oraz konferencjach, a także opowiadać w telewizji i prasie o swoich zmaganiach. Krajowy konsultant zalecał w jej przypadku nowoczesny lek. Była to „kwestia życia i śmierci". O pomoc zgłosiła się do Ministerstwa Zdrowia. Czekała na odpowiedź 8 miesięcy, a na końcu usłyszała „nie da się". Nie

dała jednak za wygraną! Dzięki wsparciu naszych Darczyńców mogła przez wiele miesięcy przyjmować lek, którego pojedyncza dawka kosztuje 24 tysiące złotych. *Takich pacjentów jak ja jest mnóstwo. Odbijają się od drzwi do drzwi i czekają miesiącami. Dlatego postanowiłam nagłośnić tę sprawę. Nie tylko dla siebie, ale też dla innych. Cała ta sytuacja jest dla mnie bardzo trudna. Wolałabym skupiać się na leczeniu, diecie antynowotworowej, mieć spokojny umysł. Tymczasem poświęcam swoją energię na walkę z systemem, który jest nieludzki* - mówiła nam w zeszłym roku. Jesienią 2019 r. Aleksandra, w ramach ustawy o RDTL, otrzymała dawki potrzebne na 3 miesiące leczenia. ▲

Wszyscy byli w szoku, kiedy **Olga Sipowicz - Kora**, wokalistka i autorka tekstów Maanamu, legenda polskiego rocka, po raz pierwszy publicznie wyznała, że zmaga się z nowotworem.

O chorobie, raku jajnika wywołanym mutacją w genie BRCA, dowiedziała się w 2013 roku. Odwołała koncerty i zrezygnowała w udziale w popularnym programie TV. Jednak w końcu przerwała milczenie. *Historia mojej choroby jest jak historia Maanamu - to stara i długa historia* - mówiła. Przez lata wokalistkę badało wielu lekarzy. Wszyscy przegapili raka.

Wspieraliśmy ją od początku 2016 roku, kiedy zaapelowała o pomoc w zbiórce środków finansowych na lek ratujący życie. *Nie stać mnie. A jeśli mnie nie stać, to co dopiero przeciętnego chorego?* - pytała retorycznie. Pojedyncza dawka jej leku kosztowała 24 tysiące złotych. Kora zaangażowała się w walkę o dostęp do nowoczesnego leczenia w ramach refundacji. Odniosła spektakularny sukces. Dzięki jej działaniom, od września 2016 sytuacja kobiet z rakiem jajnika uległa diametralnej poprawie - na listy refundacyjne trafiły leki zawierające olaparib. Kora i tysiące chorych zyskało szansę na opanowanie choroby. Będziemy ją pamiętać jako prawdziwą bohaterkę. Odeszła 28 lipca 2018. ▲

Sama choruję na raka. Jestem po obustronnej mastektomii oraz histerektomii. Wiem, jak ważna jest pomoc w takich sytuacjach. Wiem, ile kosztują operacje, rehabilitacja, leki, konsultacje oraz dojazdy. Rozumiem również, że nawet małe kwoty przybliżają chorych do celu. Mnie takiej pomocy udzielono, a dzięki ludziom o wielkim sercu, mogę być spokojna o opiekę lekarską. Dlatego powtarzam, że dobro wraca i warto pomagać. Nigdy nie wiemy, co nas może w życiu spotkać.

Marta Podolak, Lębork

Od roku moja firma, prywatna szkoła Kierunek Wschód, wspiera działalność Alivii. Uczymy języków orientalnych i promujemy otwartości na inne kultury, ale chcemy też pokazywać otwartość na innych ludzi. Dzięki temu, że przekazujemy część przychodów na cel charytatywny, nasza praca nabiera dodatkowego sensu i daje realne wsparcie potrzebującym. Dołączenie do Fundacji Alivia jest dla mnie i mojego zespołu powodem do dumy. Chciałbym, żeby niesienie pomocy stało się czymś naturalnym, co wszyscy robimy przy okazji aktywności prywatnych i zawodowych.

Piotr Kukuła, Warszawa

POGROMCY RAKA

Alivia to nie tylko osoby pracujące w Fundacji. To także setki tysięcy ludzi o wielkim sercu. Dzięki ich zaangażowaniu możemy skutecznie wspierać chorych na raka. Nasi Darczyńcy opowiadają, dlaczego pomaganie jest ważne.

Każdy, kto chociaż raz wyszedł ze szpitala czy oddziału onkologicznego z poczuciem wielkiej ulgi, chciałby się odwdzięczyć za to uczucie. Tak jest również w moim przypadku. Chcę być zaangażowana w pracę na rzecz poprawy sytuacji osób zmagających się z nowotworami i nieudolnością polskiego systemu opieki zdrowotnej. Znam twórców i zespół Fundacji. Ufam im i wierzę, że robią wszystko, by coraz więcej osób opuszczało onkologię z radością w sercu!

Anna Słoboda, Warszawa

Działania Fundacji Alivia są po prostu potrzebne! Wiadomo, że nie każdy ma wiedzę i umiejętności, które mogą być przydatne chorym na raka. Jednak na szczęście każdy z nas może pomóc w bardzo prosty sposób - tak jak ja, regularnie przekazując środki finansowe na walkę z chorobą nowotworową. Na szczęście są ludzie, którzy potrafią je dobrze zagospodarować. W ten sposób każdy z nas robi dobrą robotę. Jako zdrowy człowiek traktuję takie postępowanie jako naturalne.

Bartosz Olas, Dąbrowa Górnicza

To kwestia wyobraźni. Spójrz na najbliższą Ci osobę i wyobraź sobie, że zaraz jej nie będzie. Co czujesz? Potem zdajesz sobie sprawę, że możesz coś zrobić, coś zmienić. Uciekniesz od trudności? Zapewne zrobisz wszystko, aby ten ktoś zawsze był przy tobie. Dlatego pomagam. Chcę dać innym szansę trwania przy swoich bliskich. Ty też możesz, nie czekaj.

Grzegorz Szolc, Radlin

Pomagam, bo kocham życie, kocham świat, kocham ludzi! Pomagam, bo chcę być lepszym człowiekiem i uważam, że zamiast bezczynnie czekać na lepszy świat, zacznę zmiany od siebie. W szpitalach i przychodniach osobiście poznałam wielu dobrych ludzi, którzy muszą stawić czoło tej bezlitosnej chorobie, jaką jest rak. Pomaganie im czyni mnie lepszym człowiekiem. Nie chcę zmarnować żadnego dnia, bo z własnego doświadczenia doskonale rozumiem skomplikowany świat walczących z rakiem. Wierzę, że „ludzi dobrej woli jest więcej".

Emilia Szymczyńska, Krotoszyn

FIRMY, KTÓRE DODAJĄ ODWAGI

Działania Fundacji Alivia wspierają tysiące indywidualnych Darczyńców oraz dziesiątki komercyjnych firm. O współpracy z biznesem mówi **Magdalena Sulikowska.**

Red: Jak wygląda współpraca pomiędzy Fundacją a firmami komercyjnymi?

MS: Współpracuje z nami wiele firm, często działających w bardzo różnych obszarach. Większość z nich wybiera wsparcie finansowe. Jest to dla nich rozwiązanie wygodne i korzystne ze względów podatkowych. Niektóre firmy decydują się również na bezpłatne udostępnienie swoich usług lub tzw. wolontariat pracowniczy. W wolontariacie pracowniczym chodzi o darmową pracę specjalistów danej firmy np. grafików czy informatyków. Nie są to jednak częste przypadki.

Czy są jeszcze inne formy współpracy?

Jak najbardziej. Jako Fundacja zajmujemy się organizacją szkoleń dla pracowników oraz kadry zarządzającej. Ich treść może dotyczyć np. profilaktyki czy sposobu radzenia sobie z chorobą. Mogę zdradzić, że 97% przeszkolonych osób ocenia nasze szkolenia najwyższą możliwą notą.

Dlaczego firmy wspierają naszą Fundację? Czy mają z tego jakieś korzyści?

Odpowiedź na to pytanie jest dość złożona. Za każdą firmą stoją ludzie, a ludzie lubią robić dobre rzeczy. Chcą pomagać innym, chcą sprawiać, że świat staje się odrobinę lepszym miejscem. Z nami mają gwarancję, że ich wsparcie będzie wykorzystane efektywnie i skutecznie. Wspieranie działań dobroczynnych ma też przełożenie na realizację wyników biznesowych, ponieważ wzmacnia wiarygodność i atrakcyjność samej firmy. Potencjalni klienci lubią mieć poczucie, że wybierając jakiś produkt, robią coś więcej. To wpływa na wyniki sprzedaży. Współpraca z Fundacją ma również wpływ na poczucie satysfakcji samych pracowników. Świadomość, że firma pomaga, potrafi uskrzydlić każdy zespół.

W takim razie - jakie firmy wspierają Fundację? Czy są to wyłącznie duże podmioty?

Nie, w żadnym razie. Do tej pory mieliśmy przyjemność współpracować z ponad setką podmiotów. Wspierają nas rodzinne firmy, lokalne kina, małe i duże redakcje, banki i międzynarodowe korporacje. Nie ma reguły. Chcę jednak podkreślić, że każdy partner jest dla nas tak samo ważny. Jesteśmy otwarci na pomoc z każdej strony.

Dlaczego firmy wybierają właśnie Fundację Alivia ?

Na pewno ma znaczenie to, że jesteśmy jedną z największych w Polsce fundacji onkologicznych. Od początku naszych działań przekazaliśmy chorym ponad 18 milionów złotych, nasze strony internetowe odwiedzają setki tysięcy użytkowników, a jako eksperci regularnie gościmy na łamach ogólnopolskiej prasy. Ponadto stawiamy na kompetencje i efektywność, a firmy naprawdę potrafią to docenić.

Jak rozpocząć taką współpracę?

Do każdego partnera podchodzimy indywidualnie - zawsze uwzględniamy jego potrzeby i oczekiwania. To niezwykle istotne w budowaniu długotrwałych relacji oraz realizowaniu wspólnych projektów. Dlatego zapraszam do kontaktu! Wystarczy zadzwonić lub wysłać do nas maila. ▲

PODSUMOWANIE 2019 ROKU

To był najbardziej intensywny rok w działalności naszej fundacji. Cieszymy się, że możemy coraz lepiej wspierać chorych na nowotwory i że coraz więcej darczyńców obdarza nas zaufaniem.

W ramach programu „Skarbonka", dzięki wpłatom osób o wielkich sercach, przekazaliśmy naszym Podopiecznym prawie **5 mln zł** na wydatki związane z chorobami nowotworowymi. Z tej pomocy skorzystało ponad 200 osób, które opłaciły leki, badania diagnostyczne, terapie i inne wydatki, których nie refunduje NFZ.

Cały rok pracowaliśmy nad poprawą polskiego systemu ochrony zdrowia. Braliśmy udział w konsultacjach społecznych i posiedzeniach sejmowych komisji zdrowia. Rozmawialiśmy, pisaliśmy apele do najważniejszych decydentów oraz pracowaliśmy nad projektami zmian w prawie. Apelowaliśmy też do Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Finansów o zwiększenie budżetu NFZ. Po naszych interwencjach udało się uzyskać dodatkowe **1 miliard 100 mln zł.**

Monitorowaliśmy zmiany w projektach o **Krajowej Sieci Onkologicznej** oraz o **Narodowym Instytucie Onkologii**, a także alarmowaliśmy o **fatalnej sytuacji pacjentów w Lublinie**, którzy nie otrzymywali refundowanego leczenia. Uruchomiliśmy również 2 petycje - o dostępności do leczenia zgodnego z aktualną wiedzą medyczną oraz na temat długiego czasu oczekiwania na badania diagnostyczne. **Podpisało się pod nimi ponad 80 tysięcy osób.**

Od dawna walczymy o wprowadzanie do refundacji kolejnych leków onkologicznych. W 2019 udało się to z lekami na raka piersi i raka jelita grubego. **Dzięki temu tysiące polskich pacjentów będzie miało szansę na skuteczne i bezpłatne leczenie!**

Zapewnialiśmy też dostęp do wiedzy poprzez **nasze portale**. Dodaliśmy nowe treści o medycynie personalizowanej na stronie **Prostowraka.pl,** a także opublikowaliśmy 50 nowych artykułów w naszej Bazie Wiedzy o Raku. Wykonaliśmy również 9 500 telefonów, aby sprawdzić długość kolejek do ośrodków diagnostycznych. Wyniki opublikowaliśmy na stronie **Kolejkoskop.pl.**

Na portalu **Oncoindex.org** analizowaliśmy poziom refundacji leków onkologicznych w Polsce. Dzięki temu pacjenci mogli w łatwy sposób wyszukać informacje o lekach, które oferuje nowoczesna medycyna oraz poznać stopień ich refundacji. Niestety - leczenie oferowane polskim pacjentom dalej odbiega od międzynarodowych standardów.

Nasze działania zostały docenione również na arenie międzynarodowej. Agata Polińska, współtwórczyni i wiceprezes naszej Fundacji, została zaproszona do prac w komitecie Grupy Roboczej Rzeczników Pacjentów w Europejskim Towarzystwie Onkologii Klinicznej.

To wszystko nie byłoby możliwe bez Waszej pomocy! W tym roku nasze działania wsparło ponad 60 000 osób. Dziękujemy za każdą wpłatę!

KALENDARIUM

Styczeń

- Przekazaliśmy naszym Podopiecznym 405 711 zł. Dzięki wsparciu udało się pomóc m.in. Marioli spod Sandomierza. Mariola musiała zapłacić ponad 60 000 zł za lek, który jest dla niej jedyną szansą w walce z rakiem piersi.
- Przedstawiliśmy nowe wyniki portalu Oncoindex, które potwierdziły, że prawie połowa nowoczesnych i zalecanych leków onkologicznych jest w Polsce niedostępna.
- Wraz z innymi organizacjami pacjenckimi sprzeciwialiśmy się wprowadzeniu pilotażu Krajowej Sieci Onkologicznej.

Luty

- Agata Polińska, wiceprezes naszej Fundacji, znalazła się na liście 100 najbardziej wpływowych osób w polskim systemie ochrony zdrowia.
- Z okazji Światowego Dnia Walki z Rakiem podsumowaliśmy realizację rządowych obietnic z zakresu onkologii. Informowaliśmy także o tragicznej sytuacji finansowej NFZ i apelowaliśmy o nowelizację planu finansowego na rok 2019.
- Przekazaliśmy naszym Podopiecznym 417 095 zł.

Marzec

- Nagłośniliśmy dramat 60 pacjentów z Lublina, którzy nie otrzymywali refundowanego leczenia.
- Po naszej interwencji Prezes NFZ przeznaczył dodatkowe 900 mln zł na poprawę dostępności do świadczeń medycznych.
- Przekazaliśmy naszym Podopiecznym 423 370 zł.

Kwiecień

- Wzięliśmy udział w otwarciu pierwszego ośrodka terapii nowotworów mózgu metodą NanoTherm w Polsce.
- Sfinansowaliśmy wydatki naszych Podopiecznych na kwotę 388 157 zł. Z tych pieniędzy skorzystały m.in. Justyna z Gdańska i Ola z Rydułtowów, które kupiły kolejne dawki nierefundowanych leków.

Maj

- Wskazaliśmy, że według nowego Oncoindexu, 44 z 93 rekomendowanych leków nie jest dostępna dla polskich pacjentów.
- Po naszych apelach Ministerstwo Zdrowia skierowało na refundację leków onkologicznych dodatkowe 200 mln zł.
- Posumowaliśmy naszą regularną analizę długości kolejek: na badanie rezonansem magnetycznym pacjenci musieli czekać 154 dni w trybie zwykłym i 89 dni w trybie pilnym.
- Przekazaliśmy naszym Podopiecznym 238 389 zł.

Czerwiec

- Bartosz Poliński, prezes Fundacji, został członkiem Rady do spraw Interoperacyjności Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia.

- Przekazaliśmy chorym na raka 232 123 zł.

Lipiec

- Agata Polińska wzięła udział w spotkaniu Grupy Roboczej Rzeczników Pacjentów w Europejskim Towarzystwie Onkologii Klinicznej.
- Zaapelowaliśmy do Ministra Zdrowia o informacje w sprawie stanu prac nad rejestrami medycznymi w onkologii.
- Przekazaliśmy chorym na raka 379 643 zł.

Sierpień

- Znów podsumowaliśmy nasze badania długości kolejek do badań obrazowych - wyniki portalu Kolejkoskop.pl pokazały, że czas oczekiwania się skraca, ale wciąż średnio wynosi ponad 4 miesiące.
- Dzięki wsparciu Darczyńców przekazaliśmy chorym 258 164 zł.
- Apelowaliśmy o zmiany w leczeniu raka piersi. Dzięki temu udało się wprowadzić na listę refundacyjną dwa nowe leki.

Wrzesień

- Zostaliśmy partnerem kampanii „Polska to chory kraj", która poświęcona jest katastrofalnej kondycji publicznej ochrony zdrowia.
- Nasz Podopieczny, Pan Tadeusz, został pierwszym pacjentem nowego ośrodka leczenia guzów mózgu metodą NanoTherm w Lublinie.
- Przekazaliśmy chorym na raka w sumie 482 551 zł.

Październik

- Przekazaliśmy naszym Podopiecznym aż 902 255 zł! Była to najwyższa kwota wsparcia w całej naszej historii!
- Monitorowaliśmy i apelowaliśmy o przyspieszenie prac nad rejestrami medycznymi w zakresie onkologii. Wzywaliśmy też do określenia konkretnego terminu w którym poznamy dane dotyczące skuteczności leczenia w polskich placówkach.
- Współuczestniczyliśmy w wydaniu „Krótkiej Instrukcji Obsługi Raka Piersi".

Listopad

- Zostaliśmy laureatem programu grantowego koordynowanego przez MSD Polska. Dzięki temu będziemy badać efektywne wykorzystanie innowacyjnych terapii w leczeniu nowotworów.
- Uczestniczyliśmy w tworzeniu Rady Organizacji Pacjenckich przy Rzeczniku Praw Pacjenta.
- Przekazaliśmy naszym Podopiecznym 448 259 złotych.

Grudzień

- Zaprezentowaliśmy wyniki Oncoindexu na 5. Forum Organizacji Pacjenckich Europy Środkowo Wschodniej.
- Przekazaliśmy naszym Podopiecznym 392 152 zł.

MÓWIĘ O TYM, ŻEBY INNE KOBIETY SIĘ NIE BAŁY

Przedstawiamy niezwykły wywiad z niezwykłą osobą, **Anną Puślecką,** która działa w branży mediów od 23 lat. Jest ekspertem mody i dyrektorem kreatywnym KTW Fashion Week. Ma 48 lat.

fot. Szymon Brzóska

Dowiedziała się pani, że choruje na złośliwego raka piersi. Kiedy pojawiła się myśl, że potrzebuje pani pomocy?

Kiedy człowiek dostaje diagnozę „rak", czuje się jak zwierzę w klatce. Dotychczasowe życie nagle wywraca się do góry nogami. Nie wiadomo co robić, dokąd się zgłosić, komu zaufać. Zawodowo zarządzam dużymi projektami, przez wiele lat pracowałam jako dziennikarka i prezenterka w TV, więc konstruktywne działanie i rozwiązywanie problemów to moja codzienność. Tak też było z chorobą, którą potraktowałam jako kolejny projekt - postanowiłam działać, nie być bierna, szukać najlepszych możliwości leczenia dla siebie. Początkowo nie chciałam się wiązać z żadną fundacją, w moim odczuciu nie potrzebowałam tego typu wsparcia - mam je ze strony rodziny i przyjaciół. Jednak kiedy zawisło nade mną widmo zbierania pieniędzy na nierefundowany lek rybocyklib, którego kuracja miesięczna to około 12 000 zł i nie stać na nią ani mnie, ani większości Polek, wówczas pojawiła się myśl, że powinnam związać się z wiarygodną fundacją z doświadczeniem, aby móc transparentnie zbierać pieniądze na leczenie. Tylko fundacja daje taką możliwość.

Czemu zdecydowała się pani właśnie na Alivię?

Początkowo sądziłam, że ukryję chorobę, wyleczę się i będzie „po wszystkim". Jednak szybko uświadomiłam sobie, że nowotwór ma wiele twarzy i leczenie może pójść w nieoczekiwanym dla mnie kierunku. A ja jestem osobą publiczną, biorę udział zawodowo w różnych wydarze-

niach, pokazach mody, galach i musiałabym przestać się udzielać. Postanowiłam o swojej chorobie powiedzieć publicznie, żeby uciąć spekulacje i szepty za moimi plecami w środowisku, w którym pracuję. Chciałam też pokazać innym pacjentom, że choroba to nie wstyd i jest częścią życia. Niestety może dotknąć każdego niezależnie od wieku i statusu społecznego. Udzieliłam wywiadu Marcinowi Cejrowskiemu z Onetu i od razu udostępniła go na FB Fundacja Alivia. Umówiłam się na spotkanie z Agatą Polińską, jej twórczynią. Spotkanie trwało 4 godziny i od razu złapałyśmy tzw. feeling. Wybrałam Alivię, bo po spotkaniu stwierdziłam, że ta fundacja mówi moim głosem. Hasło Alivii to: „Dodajemy odwagi" - kwintesencja w jednym zdaniu.

Jak pomogła pani Alivia?

Po pierwsze zarówno Agata, jak i jej brat Bartek, są kulturalnymi i przyjaźnie nastawionymi do otoczenia ludźmi. To ważne, bo taka postawa buduje poczucie bezpieczeństwa. Po drugie zespół fundacji wie jak pokierować pacjenta, podpowiedzieć, jakie zrobić badania, gdzie je wykonać szybko, który lekarz jest polecanym specjalistą. Zawsze mogę zadzwonić do Alivii, poradzić się i wiem, że mnie przeprowadzi przez zawiłości systemu opieki zdrowotnej w Polsce. Alivia posiada kilka przydatnych narzędzi, które ułatwiają życie chorym. Onkomapa to źródło opinii innych pacjentów o ośrodkach i lekarzach w Polsce; Kolejkoskop pomoże znaleźć ośrodek, w którym jest najkrótsza kolejka na badania, a Oncoindex wskazuje leki polecane przez towarzystwa naukowe, których stosowanie daje najlepsze szanse na opanowanie choroby.

Mocno zaangażowała się pani w walkę o dostęp do tych rekomendowanych leków, nierefundowanych w Polsce.

Na pewnym etapie leczenia okazało się, że muszę zacząć brać nierefundowany lek rybocyklib. Zdałam sobie sprawę z tego, że w takiej sytuacji jak ja są tysiące kobiet, które nie mają takiej siły przebicia jak ja, nie mają dostępu do mediów, nie mogą wykrzyczeć swojej złości na system i kraj, w którym nie ma dostępu do leku, choć jest on za darmo w większości krajów Unii Europejskiej. Wstawiłam na swoje media społecznościowe list otwarty do ministra zdrowia. Wiedziałam, że będzie odzew w mediach, ale nie sądziłam, że będzie aż tak duży. Wsparli mnie dziennikarze, największe tytuły prasowe i stacje telewizyjne, działacze społeczni, gwiazdy i zwykli ludzie. Wszystkim jestem za to ogromnie wdzięczna.

Przez to, że pani choroba stała się publiczną, z pewnością wiele kobiet kontaktuje się z panią, szukając wsparcia. Co przekazuje pani innym pacjentkom, co podpowiada?

Moja choroba nie stała się publiczna przez przypadek - jestem osobą publiczną od 23 lat i to ja świadomie o tym zdecydowałam, mam do tego prawo. Podobnie jak inni pacjenci mają prawo do tego, aby nie mówić głośno o swojej chorobie. Każdy jest inny i każdą decyzję należy uszanować. Przez swoje wystąpienia w mediach i mówienie otwarcie o chorobie stałam się niejako twarzą chorych na raka piersi kobiet. Piszą do mnie każdego dnia setki prywatnych wiadomości, proszą o wsparcie, boją się pójść zrobić biopsję czy ogolić głowę, kiedy wypadają włosy po chemii. Staram się dodawać im siły, mówię, żeby się nie bały. Nie daję porad medycznych, nie jestem lekarzem. Odsyłam do odpowiednich ośrodków, zachęcam, aby związały się z jakąś fundacją. Działania społeczne dają mi dużo radości, bo wiem, że komuś mogę pomóc i swoją postawą dać siłę do działania. Jednocześnie są także formą odwdzięczenia się tym, którzy pomogli mnie.

Chcesz

Dowiedz się, jak wesprzeć Fundcję Alivia i jej podopiecznych.

Co możesz zrobić?

Raz do roku przekazać w corocznym zeznaniu podatkowym 1% swojego podatku. W tym celu należy wpisać **KRS 0000358654** w odpowiedniej rubryce rozliczenia PIT.

Przekazać darowiznę dla Fundacji Onkologicznej Alivia na jej działalność statutową, czyli prowadzenie różnorodnych form wsparcia dla naszych Podopiecznych oraz innych osób chorych na nowotwory złośliwe.

Wpłacając wybraną kwotę na rachunek **93 2490 0005 0000 4520 1698 1881** pomagasz nam finansować działania, poprzez które zmieniamy los pacjentów onkologicznych!

Przekazać darowiznę w ramach Programu Skarbonka na jednego z blisko 400 Podopiecznych Fundacji. Wpłatę najłatwiej zrobić poprzez stronę **www.skarbonka.alivia.org.pl**, gdzie po dokonaniu wyboru wspieranej osoby, należy kliknąć opcję **POMÓŻ**, a następnie podążać za wskazówkami.

Założyć zbiórkę pieniędzy na Facebooku. Urodzinowe zbiórki to coraz bardziej popularny sposób na uczczenie swojego święta i zrobienie czegoś dobrego. Zapraszając znajomych do przekazania darowizny, wspierasz nasze działania na rzecz chorych. Zbiórkę możesz założyć również bez okazji!

Fundację Alivia można również wesprzeć na kilka mniej konwencjonalnych sposobów.

pomóc?

Nie moglibyśmy działać, gdyby nie pomoc naszych Darczyńców. Fundacja Alivia nie prowadzi działalności gospodarczej i utrzymuje się wyłącznie z darowizn i grantów. To właśnie wpłaty na rzecz Alivii pozwalają nam funkcjonować, finansować leczenie naszych podopiecznych i prowadzić skuteczne działania, kompleksowo wspierające chorych na nowotwory złośliwe.

Wystawić przedmiot na aukcję. Masz w domu rzeczy, których nie używasz? Świadczysz usługi, które chcesz wystawić na licytację, aby pomóc chorym? Posiadamy konto w serwisie **Charytatywni Allegro** i umożliwiamy prowadzenie aukcji na rzecz działań Fundacji lub konkretnego Podopiecznego.

Możesz wykonać tradycyjny przelew bankowy na rachunek **24 2490 0005 0000 4600 5154 7831.** W tytule przelewu wpisz: **Darowizna na Program Skarbonka 111111 (numer skarbonki wybranego Podopiecznego) Jan Kowalski (imię i nazwisko wybranego Podopiecznego).** Dzięki przekazanym środkom wybrana osoba będzie mogła przeznaczyć Twoją pomoc finansową na wydatki związane z leczeniem i rehabilitacją.

Wspierać stałą darowizną. Dla naszych stałych Darczyńców przygotowaliśmy usługę Polecenia Zapłaty. Jest to najbezpieczniejszy i najprostszy sposób udzielenia regularnego wsparcia chorym na raka. Wystarczy jeden podpis! Każda, nawet najmniejsza kwota jest dla nas bezcenna. Pamiętaj, że tylko **Polecenie Zapłaty** daje nam wiedzę o tym, jakimi środkami dysponujemy co miesiąc. Dzięki temu możemy działać skuteczniej.

Jeśli chcesz dołączyć do grona Pogromców Raka - zadzwoń do nas pod numer (22) 622 03 40.

Pełną informację o tym jak możesz nam pomóc znajdziesz na **www.alivia.org.pl/pomoz**

10 LAT
ALIVIA
FUNDACJA ONKOLOGICZNA
NASZYM CELEM JEST
WALKA
RAKIEM
PRZEZ OSTATNIE 10 LAT PRZEKAZALIŚMY CHORYM PONAD 18 000 000 ZŁ
NA POKRYCIE NIEREFUNDOWANYCH PRZEZ NFZ KOSZTÓW LECZENIA
DODAJ SWÓJ 1% PODATKU I POMÓŻ POKONAĆ RAKA
ODWIEDŹ STRONĘ ALIVIA.ORG.PL LUB WPISZ KRS: 0000358654